CZESŁAW LEDURP

OBRAZKI Z WIEDNIA

1942 - 1945

II

Akc. 99/86

Czesław LEDURP

OBRAZKI Z WIEDNIA

1942 - 1945

II

TOWARZYSTWO IM. F. CHOPINA
NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA
BIBLIOTEKA
7803
E/1c/103

Czesław LEDURP

ZAMIAST WSTĘPU

Ośrodek Kultury CHOPINEUM /Kulturzentrum/ we Wiedniu powstał w dniu 17 października 1942 - w rocznicę śmierci Chopina. Działał w środowisku studenckim różnych narodowości.

Celem działalności Ośrodka było - poprzez koncerty muzyki wielkich kompozytorów i słowo wiążące - zainteresować przybyłych do Wiednia ludzi z różnych krajów problemami muzycznymi i zagadnieniami szerzącego się zła, zachęcając ich również do własnej twórczości i ratowania dzieł kultury i sztuki.

W Ośrodku spotykali się humaniści, młodzież artystyczna i studenci różnych profesji. Znajdowali tu przystań w burzliwych latach II Wojny Światowej.

Muzyka i słowo towarzyszące stanowiły od samego zarania utworzenia CHOPINEUM - środek zaradczy na niepokoje, lęk o egzystencję i inne stressy ówczesnych czasów.

Uczestniczenie w spotkaniach jako współudział pośredni i działalność bezpośrednia - twórcza, spełniały rolę duchowego lekarstwa przeciwko depresjom psychicznym, będącym zjawiskiem powszechnym w tamtych czasach. Ośrodek spełniał zatem swoistą rolę wyciszania spraw przykrych.

Jako współzałożyciel Ośrodka Kultury CHOPINEUM we Wiedniu i twórca Terapii Dźwiękosłownej - niniejszą publikacją pragnę przybliżyć zainteresowanym i ten fragment walki o kulturę, walki która była równocześnie środkiem zbliżenia i podtrzymania na duchu wędrowców z całej Europy,

przybyłych do Wiednia.

Katowice, dnia 17 października 1977 r.
w 35 - rocznicę założenia Ośrodka
Kultury CHOPINEUM w Wiedniu.

I

TERAPIA DŹWIĘKOSŁOWNA

/ Klangwörtliche Therapie /

Już w minionych wiekach wiedziano, że muzyka wywiera korzystny wpływ w leczeniu przypadków zaburzeń stanów równowagi psychicznej. W przeszłości powstały nawet

różne gatunki utworów muzycznych, mające oddziaływać na poszczególne schorzenia. Postęp farmakologii w XX wieku wyparł jednak zdecydowanie leczenie za pomocą muzyki.i dopiero krótko przed wybuchem II Wojny Światowej naukowcy i lekarze amerykańscy znowu powrócili do tematu leczenia za pomocą muzyki.

Podczas minionej wojny zagadnieniem tym zajmował się Ośrodek Kultury CHOPINEUM we Wiedniu lecz nieco inne stosował formy.

Wojenne stosunki społeczne i ekonomiczne, przemieszczanie ludności, kierowanie do pracy nie związanej z wyuczonym zawodem, depresje wywoływane kłopotami dnia codziennego jak bombardowanie miast, osiedli, ośrodków przemysłowych i t.p. - powodowały nerwice. Wiadome było, że w rozładowaniu zaburzeń nerwowych wynikłych z tych napięć niewiele pomogą chemiczne środki farmakologiczne. Skuteczniejszymi stają się środki ingerencji duchowej - "Muzyka i Słowo".

Sięga się więc w CHOPINEUM znowu do arsenału uspokajających dźwięków muzycznych, tym razem przeplatanych słowem. Pacjent może sam wybierać tego rodzaju lekarstwa według swego upodobania.

Kolebką tych nowych doświadczeń "leczenia za pośrednictwem słowa i muzyki" stało się od 1942 roku wiedeńskie CHOPINEUM.

W skład ówczesnej grupy eksperymentalno - naukowej wchodzili przyszli lekarze i dentyści - studenci Akademii Medycznej i wyższych szkół muzycznych a także profesorowie tych uczelni.

Miejscami spotkań i prowadzenia konsultacji oraz doświadczeń były sale wyżej wymienionych uczelni a także Ośrodek Kultury CHOPINEUM.

Myli się ten kto uważa, że dla odprężenia nerwowego i zmniejszenia dolegliwości człowieka wystarczy każdemu zagrać wyjątek z symfonii Beethovena, fugę Bacha czy utwór Chopina. Przeciwnie.

Pacjent nie lubiący i nie rozumiejący muzyki tego rodzaju - poczuje się w tym przypadku jeszcze bardziej rozdrażniony.

Niewielu jest ludzi, którzy nie posiadają słuchu muzycznego bądź nie lubią muzyki. Są i takie grupy, które lubią muzykę mniejszego formatu i tylko taka muzyka może przynieść im odprężenie i ulgę. Dlatego też praca leczącego za pośrednictwem muzyki i słowa wymaga wszechstronnych wiadomości z dziedziny psychologii, medycyny, muzyki i literatury.

Leczenie musi być poprzedzone indywidualnymi wywiadami i badaniami pacjentów od strony wysłuchania ich bolączek, stanowiących przyczyny rozstrojów nerwowych i zaburzeń psychicznych. Oddzielne też muszą być wypisywane recepty z rodzajami i dawkami muzyki w zależności od upodobań duchowych i kulturalnych chorego.

APTECZKA CHOPINEUM

Broszura wiedeńska z 1943 r. zatytułowana "TERAPIA DŹWIĘKOSŁOWNA" posiada wykaz zainteresowań kulturalnych i muzycznych ludzi różnych grup społecznych i środowisk. Wykaz ten został opracowany w oparciu o przeprowadzone wywiady. Pokazana tu jest odpowiednia apteczka lekarstw dźwiękosłownych, gdzie mowa o dawkowaniu słowno - muzycznym w przypadkach leczenia.

Jedno lekarstwo tej grupy leczy skutecznie, inne niewłaściwie stosowane może pogłębić rozstrój nerwowy, podobnie jak się ma rzecz z farmakologią.

Także i dawka muzyki podobnie jak dawka lekarstwa chemicznego ma duże znaczenie. Np. morfina w małych dawkach

przynosi ulgę i ustąpienie bólu natomiast w większych dawkach powoduje śmierć przez porażenie ośrodka oddechowego.

Autor broszury wiedeńskiej p.t. TERAPIA DŹWIĘKOSŁOWNA nie dzielił muzyki według przyjętego wówczas zwyczaju na "muzykę poważną i lekką". W muzyce dobrej używał nomenklatury:

a/ muzyka wielka
b/ muzyka mniejszych formatów.

Dlatego też salon muzyczny CHOPINEUM we Wiedniu nosił nazwę:

SALON WIELKIEJ MUZYKI

Z przeprowadzonych analiz wiedeńskich wynikało, że zarówno w grupie ludzi wykształconych jak i ludzi z t.zw. niższych

sfer bardzo wielu lubi muzykę wielką Beethovena, Bacha, Mozarta, Chopina.

Muzyka jest bowiem pięknem samym w sobie i może oddziaływać tym skuteczniej leczniczo jeśli dopełniona jest dobrym słowem.

To zadanie starali się spełniać członkowie Koła Młodych Twórców, studenci - przyszli lekarze, dentyści i muzycy wchodzący w skład grupy zajmującej się Terapią dźwiękosłowną. Pisali odpowiednie teksty, które stanowiły ilustrację do muzyki. Poniżej kilka takich utworów:

ŻYĆ DLA DRUGICH

Głośno dźwięczy dziś toccata
w afrykańskiej puszczy - Albert
SCHWEITZER sercem świata i apteką.

Sięga w rejestr wrażliwości
ludzkiej gdy miłość butem nienawiści
tłumiona.
Czynem, słowem i muzyką - lekarz,
organista, filozof.
Pełnia człowieczej harmonii.

W ZWOJACH MÓZGU

Nad brzegiem pustki marzenia przygasłe i nerwy pozrywane przez wiatr szalejący.

Noc skłoniona ku tęsknocie usiłuje nas przekonać że jest ona nasza. W jej ciemności nuta idzie krok za krokiem obok słowa pocieszenia.

Przepowiada ludziom dobroczynne działanie.

ORGANY I CZŁOWIEK

Stawianie dobra ponad złem - to humanizm schweitzerowski i śpiewanie człowiekowi wizji świata. To troska nad losem jednostki.

A terapia dźwiękosłowna - służebnicą potrzeb ludzkich.

Rehabilitacją.

JEST APTECZKA W CHOPINEUM

Ściany CHOPINEUM tęsknotą
malowane. Jak apteczny słoik
- białe.

Nić jesieni szyje fartuch
dźwiękosłownej terapii. Przeciw
bólom te sonaty, te baśnie.

DŹWIĘKI LEKARSTWEM SIĘ STAŁY

Spogląda życie na złamane dni.
Ból pochłaniają klawisze jak białe
ciałka krwi.

Zielone światło otwiera drogę
dźwiękosłownej terapii.

Jeszcze pomóc może czyjaś ręka.
Jeszcze ogrzać czyjeś serce. Tę ludzką
powinność niesie z sobą SCHWEITZER
- europejski lekarz.

Wierzy w człowieka i w muzykę
organową. Jest białym klawiszem
pośród twarzy czarnych. W Afryce.

PASZCZA ZŁOŚLIWOŚCI

Nie dziesiątkują ludzi dawne epidemie. Cholerę można spotkać w zdaniach.

Bezinfekcyjnie człowiek słabnie. Ze zgryźliwości blednie - umiera na zawał.

R O M A N T Y K A

Nie hołduje okrucieństwom i tyranii. Smutek od serc oddala pianem, fortem, fortissimem.

Romantyki nut Chopina rdza wieków nie pokryje bo jest niegasnącym płomieniem.

Jest leczeniem.

CO KRAJ TO OBYCZAJ

Wszędzie inne obyczaje.

We Wiedniu romantyczne nastroje:
- fortepian
- lichtarze
- dźwiękosłowna terapia.

Nie rozstają się z Chopinem.

Apteczka wiedeńska z lekarstwami dźwiękosłownymi uszeregowała utwory muzyczne wedle możliwości oddziaływania i ich wartości leczniczych, stawiając je na odpowiednich półkach obok środków chemicznych.

Uwzględniono tu zainteresowania kulturalne oraz wrażliwość poszczególnych osób dotkniętych nerwicami. Natomiast nieciekawą współczesną muzykę pozbawioną przejrzystej i klarownej faktury, wyżywającą się przy pomocy dysonansów i hałaśliwych dźwięków wyeliminowano. Muzyka szarpiąca nerwy ludzkie i pogłębiająca stan chorobowy osób z zachwianą równowagą psychiczną nie mogła być zastosowana w terapii dźwiękosłownej.

TERAPIA DŹWIĘKOSŁOWNA pomyślana była nie tylko jako lekarstwo dla wyciszenia i uspokojenia napięć nerwowych ale dostarczała impulsów jak należy żyć aby uniknąć konfliktów, z których najstraszniejszym nieszczęściem są wojny.

Te treści postanowili wiedeńscy działacze kultury przenieść po wojnie na grunt własnych krajów w szczególności między młodzież, zakładając ogniska i kółka chopinowskie w celu popularyzowania terapii dźwiękosłownej opartej w głównej mierze na muzyce Chopina.

Po wojnie autor broszury p.t. "Terapia Dźwiękosłowna" napisanej we Wiedniu nadal kontynuował swoje doświadczenia nad analizą upodobań muzycznych poszczególnych grup społecznych w środowiskach miejskich, wiejskich i robotniczych. Sięgał też do wypowiedzi swoich pacjentów w gabinecie lekarsko-dentystycznym w celu konfrontowania ich z tezami zawartymi w omawianej broszurze.

W roku 1957 ukazał się artykuł w prasie polskiej, który w rozdziale "Dentysta wynalazcą" nawiązuje do tego tematu.

Ciekawe są uwagi i wypowiedzi osób,

które usiłuje się przekonać, że muzyka leczy. Ich odczucia bywają różne.

Większość z tych osób przyznała, że terapia dźwiękosłowna przywraca spokój wewnętrzny i zadowolenie. Powoduje większy zapał do pracy.

Powiązanie dyscyplin estetycznych "muzyki i słowa" z medycyną, tworzy doskonałą formę leczenia wysuwających się na czoło chorób serca i układu nerwowego.

TERAPIA DŹWIĘKOSŁOWNA wnosząca oprócz dobrej muzyki elementy wzajemnej życzliwości i szacunku do człowieka, przyczynia się do likwidowania konfliktów i złośliwości ludzkich w które obfitują czasy dzisiejsze a co kończy się zwykle nadciśnieniami i zawałami serca oraz rozstrojami nerwów u poszczególnych osób, zaś w przypadkach narodów - wojną.

Przywracając człowiekowi równowagę psychiczną i radość życia poprzez "muzykę i słowo" - przywracamy mu ZDROWIE.

W Akademii Medycznej we Wiedniu "MUZYKOTERAPIA" stanowi oddzielny wydział od roku 1959. Kształcą się tu muzykoterapeuci którzy udowodniają słuszność swych poszukiwań i koncepcji.

Nie wyklucza się inspiracji pochodzących z Ośrodka Kultury CHOPINEUM, działającego we Wiedniu w latach 1942-1945.

Warto podkreślić w tym miejscu, że śladem Akademii Medycznej we Wiedniu poszły inne uczelnie na świecie.

TOW. MUZYCZNE IM. F. CHOPINA - WARSZAWA - BIBLIOTEKA
NARODOWY INSTYTUT FRYDERYKA CHOPINA - BIBLIOTEKA

II

MUZYKA CZASU

NIE ZNAJĄCA CZASU I PRZESTRZENI

II

MUZYKA CHOPINA

NIE ZNAJĄCA CZASU I PRZESTRZENI

Człowiek współczesny atakowany cudami techniki, wszelkimi wygodami z samochodem włącznie jest coraz bardziej zaabsorbowany własnymi sprawami. Nie znajduje czasu dla innych, w rezultacie czego człowiek żyjący

w wielkich skupiskach ludzkich czuje się osamotniony.

Może kiedyś interesowała go wielka muzyka. Jednakże i ją starają się zagłuszyć dźwięki nowej, często nie zrozumiałej dla przeciętnego człowieka muzyki współczesnej.

Wprawdzie muzyka "mocnego uderzenia" zyskała swoich zwolenników. Szczególnie wśród młodszego pokolenia. Niektórym jednak współczesne dźwięki już się znudziły. Inni słuchają ich coraz niechętniej twierdząc, że muzyka ta jest wprawdzie odbiciem niespokojnych czasów technizacji, w których żyjemy, jednakże nie przemawia ona swoją istotą do serc skłonnych z natury do odczuwania piękna. Działa denerwująco - rozstraja, jest czasem groźna dla nerwów i słuchu.

Coraz częściej też człowiek powraca do czasów minionych, sięgając po wielką muzykę klasyków i romantyków. Muzyka Chopina jak żadna inna odpowiada współ-

czesnemu człowiekowi, pragnącemu odpocząć duchowo.

Oczarowanie świata Chopinem nastąpiło dlatego, że w hałaśliwym świecie osamotniony człowiek współczesny znajduje w muzyce fortepianowej Chopina swoją przyjaciółkę - partnerkę dostarczającą przeżyć duchowych. Maluje bowiem człowieczą samotność, prowadząc do ogrodu ciszy i wytchnienia.

Miejsce uprzywilejowane zajęła wśród różnych rodzajów muzyki.

Ta muzyka wspólnego zrozumienia jest "muzyką przyszłości" i posiada coraz więcej zwolenników na świecie. Świadczy o tym coraz większe zainteresowanie Międzynarodowymi Konkursami im. Fryderyka Chopina, organizowanymi co 5 lat w Warszawie.

Muzyka Chopina sprawdziła się także w środowisku różnych narodowości w Wiedniu. W CHOPINEUM.

Człowiek stworzony jest do tęsknoty za pięknem. Szuka ciepła i miłości. Odnaleźć może to wszystko w muzyce Chopina.

To też wiele stylów muzyki przeminie a ONA brzmieć będzie dopóki wrażliwość wypełnia serca ludzkie.

III

SCHERZO WIEDEŃSKIE

Scherzo h-moll, to utwór fortepianowy rozbrzmiewający stale w CHOPINEUM oraz podczas organizowanych we Wiedniu sobót z muzyką i słowem.

Jak podają przekazy historyczne, Chopin napisał Scherzo h-moll podczas swego pobytu we Wiedniu w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Jeden ze stałych bywalców koncertów organizowanych przez CHOPINEUM określił tem utwór jako "specjalność zakładu".

Wiele osób pytało po wojnie, jak to było możliwe aby spotkania z muzyką Chopina - zakazaną wówczas - i ze słowem o Chopinie odbywały się w pomieszczeniach wiedeńskich uczelni, głównie w Wyższej Szkole Muzycznej, w Konserwatorium Muzyki i Sztuki Dramatycznej oraz w Akademii Medycznej i że od roku 1942 do końca wojny mógł działać we Wiedniu Ośrodek Kultury CHOPINEUM ?

Wyjaśniając to trzeba podkreślić, że działaczami kultury związanymi z CHOPINEUM a także zapraszanymi gośćmi byli ludzie, którym na sercu leżała ochrona kultury i jej rozwój. Byli wśród nich Francuzi, Austriacy, Niemcy z niepokojem

patrzący na wojenne zagrożenie kultury.

Po prostu w najbliższym otoczeniu nie było człowieka przeciwnego tej pożytecznej działalności, usiłującego zahamować lub sparaliżować działalność Ośrodka Kultury CHOPINEUM.

Nie znalazł się "złoczyńca", który by doprowadził do zamknięcia Ośrodka albo "radził drugim odsunąć się od tej działalności".

Niżej przytoczona ilustracja słowna ze zbioru "ZA OSZCZERSTWAMI IDĄ ZBRODNIE" - potwierdza ten szlachetny wpływ:

UCZTY WIEDEŃSKIE

Ucztujący pielgrzymi pokrzepieni
na duchu choć przygnębieni jak
w godzinie krzyża.

Srebrników dla zdrajcy nikt tu
nie wyznacza. Każdy wieczór sobotni
jest ostatnią wieczerzą - wieczerzą
bez Judasza.

CHOPINEUM - działające na płaszczyźnie międzynarodowej - posiadało charakter wybitnie kulturalny, ustalony REGULAMINEM.

Zadaniem placówki było dążenie do ludzkiego zrozumienia i przyjaźni ludzi różnych narodowości, których wojna zmusiła do przebywania w mieście wychodźctwa kulturalnego i naukowego we Wiedniu - za pośrednictwem muzyki.

Urządzanie koncertów w sobotnie wieczory w pomieszczeniach uczelnianych, kiedy już nie było oficjalnych zajęć - nie budziło ciekawości przechodniów i nie zwracało uwagi osób mogących ewentualnie zaszkodzić tej działalmości.

Organizowanym koncertom na terenie uczelni patronował zwykle któryś z profesorów uczelni, przychylnie ustosunkowany do poczynań młodzieży studenckiej z różnych krajów. Wtedy jedynie portier uczelni był informowany o "spotkaniu pozalekcyjnym" a Dyrekcja uczelni po godzinach służbowych nie wkraczała w kompetencje profesorów

w tym względzie.

Z powodów zrozumiałych nie stosowano z zewnętrznej publikacji o koncercie np. afiszów a wyłącznie pisemne lub ustne zaproszenia.

Profesor czy student zjawiwszy się przypadkowo na uczelni w momencie gdy odbywał się koncert i nie zorientowany o założeniach organizatorów, najwyżej zdobył się na słowa uznania pod adresem wykonawców koncertu.

Oprócz utworów CHOPINA wykonywano tu również kompozycje Beethovena, Ravela, Griega, Debussego, Rachmaninowa i innych wielkich kompozytorów.

Należy zaznaczyć, że uczelnie wiedeńskie posiadały długoletnie tradycje jeśli chodzi o współżycie w przyjaźni wiedeńczyków z obcokrajowcami. Nie tolerowały oszczerstw i donosicielstwa. Tej przyjaźni między ludźmi mogłyby uczyć się inne kraje.

Austriacy - tak jak inne narody Europy - oczekiwali samodzielności w zarządzaniu, samostanowienia i niezależności państwowej. Stąd na wiele poczynań młodzieży studenckiej patrzyli przez palce a przepisy nieżyciowe i zarządzenia odgórne ignorowali gdzie tylko to było możliwe.

W przypadkach osób znajomych i sprawdzonych, w załatwianiu przyjęć na studia pośredniczyło działające w środowisku różnonarodowościowym w Wiedniu - Międzynarodowe Towarzystwo Ochrony Kultury i Nauki oraz Ośrodek Kultury CHOPINEUM.

IV

PIERWSZY KONCERT

W ten wieczór inne popłynęły dźwięki niż zwykle.

Rok 1942. 17 październik. Sobota godzina 19-ta. W małej sali Wyższej Szkoły Muzycznej we Wiedniu fortepian z otwartym skrzydłem, zapalone świece i symboliczna

gałąź z żółtymi liśćmi. Pierwszy koncert muzyki Chopina.

Zanim to nastąpi, odbędzie się powitanie gości w języku tych krajów, w których CHOPIN przebywał, mieszkał i tworzył swoje wiekopomne dzieła t.j. w języku polskim, niemieckim i francuskim.

Burzliwe oklaski i owacje zebranych na sali. Wzruszenie i głębokie przeżycie.

CHOPIN W WIEDNIU...

... rzecz nie do pomyślenia w warunkach wojny, kiedy utwory jego miały zamilknąć a zastąpić je miały odgłosy armat.

Odsłoniła pomnik Chopina we Wiedniu młodzież studencka.

Tęsknota chopinowska stała się nicią łączącą ludzi różnych krajów, których losy wojny zawiodły do miasta gdzie i kompozytor kiedyś znalazł schronienie - do Wiednia.

Ich tęsknota za rodzinnymi stronami jest czymś pokrewnym i tak naturalnym jak w muzyce Chopina.

Od pierwszych uderzeń w klawisze słuchacze rozpoznają Etiudę Opus 10 Nr. 3 Fryderyka Chopina niosącą ŻAL i tak właśnie nazwaną.

Po piątym takcie muzykę przerwały słowa równie smutne:

17 PAŹDZIERNIKA

Wzrok chyli się ku ziemi.
Fortepian przypomina rocznicę śmierci Chopina.

Na grobie rosy nie żałują łez. Ktoś kwiaty ułożył białe i czerwone.

W POLONEZ.

Gdy ci cierpienie dolega w szarych godzinach jesieni, fortepian żałośnie zaśpiewa - nie jesteś sam.

Takty z opusu 10 przypominają całą twą młodość. Ukażą obraz z rodzinnych stron.

- Posłuchaj.
- Przeżyj to jeszcze raz.

1/

... po czym włączył się fortepian, kończąc rozpoczęty utwór.

Błysk w oczach słuchaczy pojawił się kiedy niespodziewanie rozległy się dźwięki etiudy i jako ilustracje następujące teksty:

Brzmi ta etiuda tak smutno jakby lud jęczał pod obcą przemocą.

- Czy za mało klęsk spadło na naród.
- Czy te akordy nie krzyczą ?

Skłócone dni i noce nie wróżą rychłego końca wojny.

Dziś mieczem - jutro słowem bić się będą ludzie jeśli doświadczenie nie nauczy ich miłości.

2/

Chodząc po komnatach wiedeńskiego zamku napotkasz duchy ci przyjazne.

Wstąp do naszego Salonu.

W klimacie dobroci znajdziesz swe prawo do marzeń.

Z SALONU WIELKIEJ MUZYKI nikt jeszcze nie odszedł bez wzruszeń i refleksji.

3/

By muzyka nie znała granic - przybliża nam ją sekunda po sekundzie a tęsknota urasta do potęgi.

Uzyskała rangę instytucji.

CHOPINEUM ją nazwano.

4/

Przechodniu, czy tu mieszkał kiedyś CHOPIN ?

Na czwartym piętrze, gdzie marmurowa tablica. Ktoś do nazwiska trzy litery dopisał i powstało MUZEUM.

Ten romantyczny zaułek ma przetrwać czas i burze.

5/

Chociaż wiemy że powoli umieramy - wciąż się na nowo rodzimy i kochamy naszą ziemię.

Jej warstwice to nasi przodkowie.

Tego Misterium jesteśmy współtwórcami. I nie można też pozostać na uboczu, gdy się waży dobro, zło -

6/

Kręty pasaż uliczny wędrował po łąkach, po polach zani trafił do Wiednia.

Wiatr wojny go tutaj zapędził.

Teraz dźwięczy mollowo rytmem trzy czwarte w mazurkach.

7/

CHOPIN potrząsa strunami ścieląc złoty dywan nadziei z dala od rodzinnej ziemi.

Te akordy wyciszyły nasze wnętrza.

Wpisujmy się do wiedeńskiej Księgi Dziejów żeby światu ~~wojnom~~ udowodnić możliwość współżycia i że nie potrzebne są wojny.

Księga leży w CHOPINEUM. 8/

Gra fortepian. Jakby zgarniał
do mazurków błękit nieba.

Słychać śpiewy lilii polnych,
tęsknotę. Jest jak bochen chleba.

9/

... po trzech mazurkach z opusu 24 według kolejności Nr. 2, Nr. 1 i Nr. 4 wykonane zostały cztery preludia Nr: 15, 17, 21, 16 z opusu 28. Na zakończenie tego pierwszego spotkania z muzyką Chopina pianista wykonał jeszcze poloneza:

Słuchacze śledzili grę palców
i grę jego twarzy.
Po mistrzowsku wyprowadzał
wnioski z przesłanek historii.

Tupot dźwięków lewej ręki
i akordy nawałnicą przewalały się
przez salę bo zabrzmiał POLONEZ
As-dur.

Wszystkim teraz się wydaje
że to konie Sobieskiego rozgra-
miają Turków.

10/

Uwaga:

Utwory zamieszczene w tym rozdziale oznaczone numerami, posiadają następujące nazwy:

1/ Żal Chopina
2/ Etiuda Rewolucyjna
3/ Zaproszenie na koncert
4/ Zegar czasu
5/ To pewnie ta kamienica
6/ Mijające się sekundy
7/ W tej muzyce tkwi wszystko
8/ Dźwięczą struny obok serca
9/ Głos kamiennych żaren
10/ Polonez Wielki As-dur

V

BOŻE NARODZENIE WE WIEDNIU

Ten okres świąteczny obchodzony jest na całym świecie najuroczyściej.

Myśli ludzkie jak nigdy zwrócone są w tych dniach do rodzinnego domu, do wigilijnego stołu. Skłóceni ściskają sobie

dłonie. Stare porzekadło powiada, że 24 grudnia o północy nawet zwierzęta ludzkim przemawiają głosem.

Święta Bożego Narodzenia mają specjalny urok. Zwykle śnieg okrywa w tym czasie pola, drzewa, tworząc obrazy jakby wyjęte z bajki.

Człowiek osamotniony w obcym kraju, który nie może zasiąść przy rodzinnym stole wigilijnym i migotaniu kolorowych świec na choince, boleśnie przeżywa świąteczne godziny.

Posłuchajmy jak Fryderyk Chopin przeżywał Boże Narodzenie we Wiedniu - w mieście gdzie po latach los każe wychodźcom obchodzić te święta samotnie z dala od rodziny.

SCHERZO WIEDEŃSKIE

Wigilia. Śnieg prószy od rana.
Na Kärntnerstrasse sanie mkną ku
Katedrze Świętego Stefana.

./.

Naftowe latarnie świecą dzisiaj jaśniej. Pielgrzymi tej nocy śpiwają kolędy. Z całej mocy.

- CHOPIN powrócił z pasterki.
- Pisze list do matki i Scherzo h-moll.

Lulajże nuci kolęda z nut drobnych jak perły.

Kiedy klawisze wyciszyły żal osamotnionych ludzi, z głębi fortepianu popłynęła Chopinowa kolęda.

To zamyślenie wigilijne przerwała po chwili burza tonów Scherza skarżącego się na samotność.

DŁUGOŚĆ NOCY CORAZ WIĘKSZA

Białym puchem sypie z nieba nieustannie w noc grudniową pełną cichej melancholii. A na saniach klawiszowych ciągną nuty swoje Scherzo.

Jego frazy wypłakane brzmią wędrowcom jak wygnania w śnieżnej zimy pieśni.

ROMANTYCZNA IZBA

Izba wiedeńska pełna majestatu jest najbardziej romantyczną izbą świata.

Tu CHOPIN Scherzo rzeźbił na podobieństwo swej duszy - MISTERIUM wigilijnej nocy.

Przychodźmy tu w soboty na godziny skupienia.

Tę świątynię pojednania ludzie dobrzy nazywają CHOPINEUM.

Nie będzie nas już za sto lat lecz kolędy w Scherzu h-moll nikt nie naruszy.

Przetrwa czas.

Serce ją tak napisało.

ROK 1942

- Mój Boże, ten czas szybko leci.
- Sto lat już minęło jak opuściłem Wiedeń.

Na granitowych cokołach wdzięczność ustawia geniuszów.
U stóp mojego pomnika słowa nutom patrzą w oczy i trzymają się za ręce. Tęsknotę rozpisano na głosy.

VI

C H O P I N E U M

przystanią wychodźstwa kulturalnego

i naukowego

Wychodźcy z różnych krajów - studenci, inteligencja twórcza - o zainteresowaniach humanistycznych, zatrzymyli się na czas

wojny we Wiedniu; stanowili tu jedną rodzinę połączoną węzłem przyjaźni i zrozumienia.

Łączył ich fortepian Chopina.

To wzajemne zaufanie pozwoliło prowadzić we Wiedniu działalność chopinowską. Umożliwiło realizawanie młodzieńczych ideałów.

Plany utworzenia we Wiedniu Ośrodka Muzykoterapeutycznego zaczęły się rodzić już w sierpniu 1942 r. przy ulicy o romantycznej nazwie Schönlaterngasse 4 /uliczka Pięknej Latarni/. Tu w starej kamieniczce w pokoju Nr. 5 zaczęli się spotykać miłośnicy muzyki Chopina, tworząc pierwsze "Kółko Chopinowskie".

W małej izbie rodziły się wielkie plany - utworzenia we Wiedniu Salonu Wielkiej Muzyki oraz Ośrodka Kultury, którego nazwa nie była jeszcze sprecyzowana. Tutaj też zaczęto tworzyć pierwszą ilustrację tekstową, która miała służyć do prze-

platania muzyki na wieczornicach sobotnich. Jedna z nich dotyczyła miejsca pierwszych spotkań:

JEST TAKIE MIEJSCE

Olśniewa cudzoziemców przystań
naddunajska - OGNISKO SŁOWA
I MUZYKI CHOPINA.

Tu talent doznaje łaskawego
przyjęcia.

Tu muzy mistrzom każą iść
w konkury.

Coraz częściej na klawiszach
kładzie pasaż swoje żale. Wierzy
że narody ponad głowami swych
rządów podadzą sobie ręce.

Po długich staraniach udało się wynająć przy ulicy Schottenfeldgasse odpowiedni lokal na prowadzenie zamierzonej działalności na szerszą skalę. Było to

w mieszkaniu rodziny bezdzietnej, przebywającej od rana do godz. 16-tej poza domem - w pracy. Właściciel mieszkania, dyplomowany inżynier zgodził się na sprowadzenie z firmy wiedeńskiej fortepianu koncertowego. Na nazwisko współzałożyciela Ośrodka został wynajęty za opłatą miesięczną duży fortepian.

Nazwa Ośrodka

Istnieje w Salzburgu Mozarteum - powiedziano sobie, niech we Wiedniu Ośrodek Kultury nazywa się dla odmiany CHOPINEUM. Mieszkał przecież i tworzył w tym mieście Fryderyk Chopin. Niech stanie się ten Ośrodek dokumentem pamięci i "twierdzą kultury" nie do pokonania podczas wojny.

Siedziba dla opracowań Albumów Wiedeńskich, ukazujących się co kwartał, mieściła się do końca wojny w mieszkaniu prywatnym Austriaka, używającego nazwiska Robert Kremmer.

Do jego Biblioteki prywatnej, mieszczącej wartościowe i unikalne zbiory, przeniesiono we wrześniu 1944 r. ważniejsze akta i materiały archiwalne CHOPINEUM dla ich zabezpieczenia.

W SALONIE WIELKIEJ MUZYKI odbywały się również do roku 1945 spotkania dyskusyjne połączone ze słuchaniem muzyki fortepianowej lub nagrań płytowych wybitnych wykonawców.

Omawiano tu różnorakie sprawy związane z nauką, sztuką, kulturą a także z aktualnymi wydarzeniami. Temat WOJNY I POKOJU - był wciąż aktualny. Uważano, że rozwiązywanie sporów za pośrednictwem "bicia się" źle świadczy o kulturze ludzi XX wieku.

Złu trzeba przeciwdziałać w porę.

Taką naukę wyciągnięto z II Wojny Światowej.

Jest bowiem już za późno, gdy wybucha

wojna. Poszczególne zrywy jednostek czy grup wyłamujących się spod narzuconych form - tłumione są środkami bezwzględnymi silniejszego i kończą się tragicznie.

Przywrócenie POKOJU pochłania w tej sytuacji wiele ofiar, których można było uniknąć gdyby na czas zapobiegano burzeniom etyki moralnej i zorganizowanym czynom złoczyńców.

Przyglądanie się takiemu biegowi spraw z beztroską, prowadzi do zapanowania zła nad dobrem a w dalszej kolejności do konfliktów międzyludzkich i starć zbrojnych.

Gdy już karabiny i czołgi idą w ruch - wojny mają swoje prawa. Pokazała to i ostatnia II Wojna Światowa. Przepisy wojenne sprawiają, że poszczególny człowiek nie posiada wyboru, wciągnięty zostaje w orbitę działań niezależnie od jego woli i przekonań. W tej sytuacji każdy uczciwy człowiek zobowiązany jest udzielać pomocy drugim i postępować uczciwie.

Ośrodek Kultury CHOPINEUM zaangażował się czynnie w umacnianiu dobra, głosząc idee pokojowego współżycia ludzi różnych narodów.

Osobliwością miejsca spotkań była Gazetka CHOPINEUM, zatytułowana "Sprawy Wychodźców", w której szczególną poczytnością cieszyły się działy "Terapia Dźwiękosłowna" i "Kącik Satyryczny". Szpalty kącika satyrycznego były ilustrowane rysunkami i karykaturami oraz humorystycznymi treściami na różne tematy.

Terapię Dźwiękosłowną omówiono w skrócie na wstępie niniejszej relacji zaś utwory słowne z Wiedeńskiego Kącika Satyrycznego mogą być przedstawione przy innej okazji w razie zainteresowania tym tematem.

Utwory te były również wykorzystywane do przeplatania muzyki podczas sobotnich wieczorów.

VII

ILUSTRACJA SŁOWNA

z lat 1942-1945 wyjęta ze zbiorów:

- Chopin w Wiedniu
- Albert Schweitzer w CHOPINEUM
- Beethoven w SALONIE WIELKIEJ MUZYKI

Utwory te jako część składowa Terapii Dźwiękosłownej służyły dla przeplatania muzyki podczas wieczorów sobotnich we Wiedniu. Niektóre z nich wchodziły w skład Albumów Wiedeńskich:

KAPLICA LUDZKIEGO SUMIENIA

W głębi galaktyki tkwi niebo
pozłoceń - cudowność chopinowskiego
dnia i nocy.

Na ziemi BURZA.

Wielu pożegnało się z nadzieją
a tu nagle jak po deszczu wyrasta
Sanktuarium Wychodźców - CHOPINEUM.

Pełna treści i kształtu mądra
myśl Fryderyka dzieli nuty na
części jak chleby.

Wiedeńska świątynia dachem
naszych tęsknot.

SERCE W WARSZAWIE

Pożółkłe liście jesieni
niosą wieść o Polaku:
Ciało w paryskiej ziemi.
Muzyka - światu.

W TONACJI MOLLOWEJ

Fortepian, świece i żółtolistna gałąź w pejzażu Wiednia.
Z tęsknotą w herbie Chopin
- geniusz epoki.
Koncert e-moll kołysaniem
na strunach melodii, prowadzi
nas w świat, który nie ma
jeszcze nazwy.
Istnieje gdzieś daleko
w wyobraźni.

SONATA C-MOLL, OPUS 13

Muzyk ostatni kwiat wyrwał jesiennym przymrozkom i umieścił go w wazonie.

Zadźwięczała sonatowo patetyczna wizja świata, wypełniając pustkę w myślach.

Teraz może zapaść noc.

Teraz mogą mówić gwiazdy. To są szepty pochodzące z jego nut.

To są liście spadające podczas wiatru - meteory Beethovena.

ŻYCIE MUZYCZNE WARSZAWY

Co skłoniło Fryderyka
do wyjazdu za granicę ?

- Wielkie sale koncertowe
- perspektywy wydawnicze.

Prymitywne małe sceny
nie mieściły wielkiej sztuki
geniusza.

PEJZAŻ MAZOWSZA ZAWIANY

Trzeba go wreszcie wpisać
do rejestru naglił wikary
organistę co wypróżnił z butli
wino.

- Nie ma czym wzbieść
toastu.
- Może by przyniósł
chlubę tej parafii.

Kiedy ten mały się urodził ?

W kwietniu to nie było. Mógł
to być marzec albo luty.

Śniegiem prószyło.

GENERAŁ BEM WAM TO MÓWI

Nie powróci do Warszawy.

Najbogatszym on z nas wszystkich tu we Francji.

Jakem stary - nie widziałem aby młokos u swych stóp miał cały Paryż.

Mało śpi i mało ćwiczy.

Czas przeznacza na wizyty u bankierów. Potem własny salon SZTUKI otwiera innym.

- Spotkania
- rewizyty
- przyjaźń z Rothschildem.

D I A L O G

Mickiewicz i Chopin zauważyli że wielu twórców pisze i nuci w Paryżu.

Trzeba pamiętać - poezja muzyką a muzyka - poezją być musi.

CHOPIN POETĄ BY BYŁ

W żarliwym uniesieniu swych ośmiu lat pisał pierwsze wiersze.

I zostałby może wieszczem gdyby nie dyliżans co mknął z nim po drodze mlecznej do niebiańskich krain.

Tam odnalazł wielkie skarby pod skrzydłem fortepianu.

BEETHOVEN LISTY PISZE

- Sonaty
- kwartety
- symfonie

Miał piękny styl w muzyce
lecz słowa do najdroższej jak listy
każdego kochanka - banalne, niestety.

Do Ukochanej...

Czy tą jedyną była Dorothea
von Ertmann ?

Nie odgadniesz.

PAŹDZIERNIKOWE LATO

Na paryskich płótnach
jesień nie umiera. Podobna do
ostatniego mazurka.

Gdy Chopin nuty układał
- samotność w duecie z tęsknotą
tańczyły przy jego łożu.

Trzy godziny wcześniej
odszedł doktór Cruveiller.

BARWY ROMANTYKI

Dyliżansem do Paryża poprzez
Wiedeń - w środek gorzkich akcentów.

Tu spotykać się będą
mistrzowie poezji.

Wykorzystali szansę epoki
niepowtarzalnej.

CHOPIN jest tylko jeden.

KOŁO MŁODYCH TWÓRCÓW

Jedno jest życie. W nim zmieścić trzeba wszystko.

Niesiemy z sobą kapitał największy - naszą MŁODOŚĆ.

Wypełniajmy zadania bogatsi o doświadczenie starszych.

- Przemienić słowa w czyn.

Sercom potrzebna jest zwykła dobroć - zrozumienie ludzkich spraw.

Przykładem będzie Schweitzer, wielkością sam Beethoven.

Reszta może być romantycznością.

BŁYSZCZY PUCH NA JAŁOWCU

Zadymka śnieżna pędzi
z wichurą pod drzwi. Zaspy
na polach. W kominku ogień.

Wiatr wierzbami kołysze.

Zwołują do siebie
wędrowców śniegu białe klawisze.

UROKI STAREJ CHATY

Choć drzwi domkniesz jak
trzeba, przez pojedyńcze okna
wiatr wyje - podoba nam się
niska chata z drzewa.

Wśród starych pamiątek
na strychu - książki o miłości
panicza do prostej dziewczyny,
pieśni Chopina, wiersze
Mickiewicza, Słowackiego,
Norwida.

WŚRÓD PAJĘCZYN NA STRYCHU

Na kopertach porysowane serca
a w wyblakłych listach ślady
pocałunków.

Kurz na strychu okrył
powiązane kufry. Czasem promyk
słońca przez okno zaglądnie.
Na krokwi usiądzie.

Ludzie nie uwierzą ile
tutaj ciepła, ciszy, marzenia.

Szeptają w ten temat
pożółkłe sonaty, zasuszone
liście, zasuszone kwiaty
wpięte w pamiętniki.

KIEDY WIATR WYJE

Za szybą okna zimowa biel.
Lubimy świąteczne przygotowania i zapach domowego jadła.

Wzrusza nastrojowa kolęda
ukryta w taktach Scherza.

W niej dźwięczą stare
zegary - ludzkie odruchy serca.

WIEDEŃSKIE KARTY HISTORII

Tu jesteście bracia moi
gdziem ja spędzał kiedyś noce.
Dziś was wzywam byście nuty mnie
ocalili.

Niechaj będą przaśnym
chlebem i pociechą na przetrwanie.

Póki czuwać będziecie -
płomień nadziei nie zgaśnie.

Z CZEGO BY WIĘKSZA KORZYŚĆ BYŁA

Czy CHOPIN był Polakiem ?

Tęsknił za Mazowszem,
za rodzinną ziemią.

Istnieje tylko kwestia
sporna czy miał karabin wziąć
do ręki.

Francuzi mówią - to nasz
człowiek. I mają dużo racji.

W Paryżu doboszem tęsknot
ludzkich nazwany.

Czy miał powrócić
do Warszawy ?

OŚ LUDZKIEJ NADZIEI

Gdzie czas mierzony muzyką
tam uczuć wrogości nie ma.

W SALONIE WIELKIEJ MUZYKI
Francuzi, Węgrzy, Włosi - ludzie
różnych narodów.

Z Beethovena głębi, dobroci
Schweitzera, tęsknoty Chopina
OŚ NADZIEI powstała:

WIEDEŃ - PARYŻ - WARSZAWA

Z MYŚLĄ O KONSTANCJI

Dobra wróżka popędziła
chmury nieba w stronę nut.

CHOPIN Adagio do koncertu
tworzy.

Konstancję los przeznaczył
innemu. Smutki dla niego.

W tej muzyce jest piękno.
Trzeba oddać należność - co komu
to komu: Fryderykowi wielkość.

CHOPIN DLA NIEGO NIEDZIELĄ

Paryskim przytułkiem dom
z kopułą nieba. Historią dopisała:
milczenie jest złotem.

Czas malował los Norwida
w liniach jego dłoni. Pieśniom
kazał skryć się w mroku
i zamilknąć.

Szedł pod wiatr z fortepianem
Chopina.

Był u niego w te dni ostatnie.

ŻEBY TWORZYĆ ROMANTYCZNOŚĆ

- Żegnaj matko, żegnaj kraju.
- Niech w opiece ma cię Bóg.

Najpierw Wiedeń potem Paryż
żeby życie zmieścić w pieśni. Żeby
stać się kartką nut.

ZAZNACZENI TUŁACZKĄ

- Szli w niewolę poezji.
- Życie przekuwali w wiersz

Miłość była ich celem.
Dom - kaplicą medytacji.

Marzenia zamienione na sonaty
przerastały epokę.

NOWE AKORDY

Fala za falą uderza o brzegi.
Czas nie zatrzyma jej w miejscu.
A kiedy słońce zawita o świcie -
w morskiej tonacji słychać wschodnie
śpiewy o Posejdonie, Odysie.

Tajemnice głębin strzeżone skradł
bogom Karol Szymanowski. Za karę pędził
w biedzie żywot cały. Skarżył się
w pismach do panny Leonki.

Z klątwą ciężko żyć na świecie.

Śle więc niebiosom dźwięczne
Stabat Mater opus pięćdziesiąte trzecie
a także **Litanię** i kwartet.

Długo czynił pokutę piewca głośnych
Mitów choć przy tym wcale nie pościł.

Nauczył skrzypce nowych akordów
i chwytów. Stał się na zawsze tajemnej
świątyni gościem.

Wtedy to przemówiły Maski i Metopy.
Swe wdzięki ukazała Nauzykaa.

Jej długie rozpuszczone włosy
kołyszą wiatry.

NA SCHOTTENFELDGASSE

Źródłem tęsknot ziemia rodzinna.

Opuścić ją wymagało heroicznej wprost decyzji.

Na chodniku wydeptanym przez Chopina ludzie wznoszą DOM PRZYJAŹNI I MUZYKI - symbol szerokości serca.

POMNIK TĘSKNOTĄ WZNOSZONY

Romantyczną barkarolą wiatr kołysze na Dunaju. A nad brzegiem w mgłach poranku ludzkie sny.

CHOPINEUM filarem przyjaźni międzynarodowej z flagą pokoju.

W TEN DZIEŃ ŻAŁOBY

Promienie słońca rozjaśniły kościół.

Matki nie ma - jest wieniec i szarfa.

- Muzycy
- arystokracja.

W Paryżu tak wielka manifestacja jak po stracie Napoleona lecz jeszcze większa żałoba.

Obok mogił Belliniego, Kreutzera ceremonia smutku dobiega końca.

Na trumnę CHOPINA resztę pożółkłych liści wiatr do dzisiaj strąca.

STARCIA Z LOSEM CODZIENNE

Do Wiednia, do Paryża,
do Włoch szli wędrowcy ze swą
torbą tułaczą - gdzie cieplej.
Na zachód.

Gnieździli się w małych
izbach wyłączonych spod czynszu.
Na poddaszach.

Nikt z nich nie miał
podwójnego podbródka i opasłych
policzków. Mieli wnętrza szlachetne
i fantazję - niczym pałac bogacza.

SZEPTEM PÓŁ PISANE

Pianissimo - znaczy
rozbłękitnić świat niebem
i pustkę wypełnić muzyką, nagle
zaskoczyć śpiewem, poezją,
uśmiechem.

Zatęskniły nuty za
pierwszą pieszczotą matki.
Za chlebem razowym z rodzin-
nego domu.

Spis treści:

	str.
I TERAPIA DŹWIĘKOSŁOWNA	1
II MUZYKA CHOPINA NIE ZNAJĄCA CZASU I PRZESTRZENI	15
III SCHERZO WIEDEŃSKIE	19
IV PIERWSZY KONCERT	25
V BOŻE NARODZENIE WE WIEDNIU	33
VI CHOPINEUM przystanią wychodźstwa kulturalnego i naukowego	37
VII ILUSTRACJA SŁOWNA	44

Nazwy utworów:

1. Żyć dla drugich 7
2. W zwojach mózgu 8
3. Organy i człowiek
4. Jest apteczka w CHOPINEUM 9
5. Dźwięki lekarstwem się stały

6. Paszcza złośliwości 10
7. Co kraj to obyczaj
8. R o m a n t y k a
9. Uczty wiedeńskie 21
10. 17 października 27
11. Żal Chopina 28
12. Etiuda Rewolucyjna
13. Zaproszenie na koncert 29
14. Zegar czasu
15. To pewnie ta kamienica
16. Mijające się sekundy 30
17. W tej muzyce tkwi wszystko
18. Dźwięczą strumy obok serca
19. Głos kamiennych żaren 31
20. Polonez wielki As-dur
21 Scherzo wiedeńskie 34
22. Długość nocy coraz większa 35
23. Romantyczna izba 36
24. Rok 1942
25. Jest takie miejsce 39
26. Kaplica ludzkiego sumienia 45
27. Serce w Warszawie 46
28. W tonacji mollowej
29. Sonata c-moll, opus 13 47
30. Życie muzyczne Warszawy 48
31. Pejzaż Mazowsza zawiany
32. Generał Bem wam to mówi 49
33. D i a l o g 50
34. Chopin poetą by był
35. Beethoven listy pisze 51
36. Październikowe lato 52
37. Barwy romantyki
38. Koło Młodych Twórców 53
39. Błyszczy puch na jałowcu 54
40. Uroki starej chaty

41. Wśród pajęczym na strychu 55
42. Kiedy wiatr wyje 56
43. Wiedeńskie karty historii
44. Z czego by większa korzyść była 57
45. Oś ludzkiej nadziei 58
46. Z myślą o Konstancji
47. Chopin dla niego niedzielą 59
48. Żeby tworzyć romantyczność 60
49. Zaznaczeni tułaczką
50. Nowe akordy 61
51. Na Schottenfeldgasse 62
52. Pomnik tęsknotą wznoszony
53. W ten dzień żałoby 63
54. Starcia z losem codzienne 64
55. Szeptem pól pisane

BIBLIOTEKA WARSZAWA
BIBLIOTEKA

BIBLIOTEKA TIFC
E/1c/103
78D3

Akc. 99/86

Czesław LEDURP

OBRAZKI Z WIEDNIA

1942 - 194

II

